

Sucheni-Grabowska, Anna

Zapomniany przywilej o rękojemstwie kmięcym

Przegląd Historyczny 44/1-2, 169-180

1953

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANNA SUCHENI-GRABOWSKA

ZAPOMNIANY PRZYWILEJ O RĘKOJEMSTWIE KMIECYM¹

Przedmiotem niniejszej publikacji jest konstytucja sejmu krakowskiego z r. 1539,² oblatowana w księgach grodu plockiego jako przywilej ziemski.³ Ustawą tą Zygmunt I potwierdza stosowane z dawna na Mazowszu prawo zwyczajowe i pisane o rękojemstwie kmiecym (poręka, wyręczenie, obręczenie kmieci, *fideiussio cmethonum*, *cautio fideiussoria cmethonum*), na zasadzie której to instytucji kmięć mógł opuścić swego pana gruntowego, o ile przedstawił poręczycieli, przyjmujących na siebie odpowiedzialność za niedopełnione, a przewidziane układem ziemskim zobowiązania wyręczonego kmiecia względem dotychczasowego dziedzica.⁴

Przeświadczenie o potrzebie druku znanych dotąd tylko w rękopisie pomników staropolskiego prawodawstwa, a więc motywy z natury rzeczy towarzyszące każdej publikacji źródłowej podobnego typu nie stanowią wyłącznego uzasadnienia omawianego wydawnictwa. Przywilej króla Zygmunta reprezentuje sobą wysoką rangę treściową, która mu wystawia legitymację merytoryczną niemniej mocną od formalnej, porusza bowiem problemy doniosłe i żywotne: one to rzutując w swoisty sposób na podłoże współczesnych przemian socjalno-ekonomicznych nadają własne zabarwienie dokonującemu się procesowi dziejowemu walki o folwark pańszczyźniany z przytwierdzonym do gleby chłopem jako dominantą struktury gospodarczej epoki. Nie mamy tu do czynienia z martwą literą prawa, oderwanego od życia, lecz przeciwnie — z typowym przejawem legislatury, wyrodzonej przez realia bytu ekonomicznego tkwiące u podstaw ustrojowych przeobrażeń. O praktycznym aspekcie zagadnienia przekonują bardzo liczne zapisy⁵ ksiąg plockich grodzkich i ziem-

¹ Na rękopis ten zwrócił moją uwagę doc. dr A. Wolff, za co, jak również za cenne wskazówki udzielane mi przy opracowywaniu tekstu składam Mu na tym miejscu należne podziękowanie.

² Metryka Koronna nr 57, f. 16 v. — 19, AGAD.

³ Księga plocka grodzka wieczysta nr 5, f. 361 v. 364 r. 1538 — 40, AGAD.

⁴ Niezależnie od powyższego kmięć wolny od zobowiązań wobec pana gruntowego mógł przenieść się, w pewnych prawem określonych okolicznościach, do innej wioski, uiszczając tzw. „wstane“. Oczywiście i to uprawnienie wygasa w dobie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej.

⁵ Zapisów tych nie cytujemy, nie mając możliwości w szczytłych ramach niniejszego artykułu przykładów odpowiednich pomieścić. Stanowią one podstawę osobno przygotowywanego opracowania.

skich, związane ze sporami, wszczętymi na tle wyręczania kmieci i w połączeniu z tekstem konstytucji krakowskiej obrazują one plastycznie pewien szczególny fragment rozwojowy, powstający w wyniku głębokich przyczyn i niepozbawiony dalekosiężnych następstw.

Przywilej nasz, ulegając zupełnemu niemal pominięciu ze strony badaczy i wydawców, spotkał się z losem pozostającym w jawnej dysproporcji do jego wagi. Znaczną rolę przypisuje mu wprawdzie już Czacki⁶ w słowach: „winiem tyle, ile mieć mogę o tym wiadomości, napisać o tej ważnej i jednej może w tym rodzaju piętnastego i szesnastego wieku pamiętce...“, lecz następnie poprzestaje na zacytowaniu w przypisach dwóch zdań tekstu oraz na ogólnikowym streszczeniu całego aktu. Część cytatu Czackiego przytacza za nim Dunin⁷ przy lakonicznym komentarzu, wszakże, co dziwniejsza, w swym wykazie statutów mazowieckich nie wymienia przywileju króla Zygmunta. Nie wszedł również ten akt prawodawczy do zbioru Wietora przedrukowanego przez Bandtkiego,⁸ nie znalazł się w Voluminach legum, nie obejmuje go petersburski zbiór źródeł do prawa mazowieckiego,⁹ nie zawierają go wydawnictwa Helcia,¹⁰ Ulanowskiego,¹¹ Gawareckiego,¹² Maciejowskiego,¹³ ani inne, znane nam. Klasyczna praca Dąbkowskiego¹⁴ o rękojemstwie nie wzmiankuje o konstytucji krakowskiej przy wyliczaniu postanowień dawnego prawa polskiego dotyczących tej instytucji, a tak cenne monografie Tymienieckiego¹⁵ poświęcone sytuacji chłopów mazowieckich zamykają się datą 1475 r.¹⁶

Nie wchodząc na tym miejscu w szczegółowy rozbiór historyczny instytucji rękojemstwa kmiecego na Mazowszu w oparciu o jego genezę i zasięg prawno-funkcjonalny, pragnęlibyśmy jak najbardziej ogólnie wykazać odrębności przywileju króla Zygmunta od statutów książąt mazowieckich w tymże przedmiocie, aby przez to dać wyraz właściwemu znaczeniu owej ustawy. Zasadniczą tendencją ustawodawcy jest nadanie rękojemstwu skuteczności w zakresie egzekutywy i tendencja ta wyraża się konsekwentnie szeregiem postanowień zmierzających do wzmocnienia praktycznych podstaw wydawanych przepisów. Przywilej zajmuje się znacznie do-

⁶ O litewskich i polskich prawach II. Warszawa 1801, s. 200—201 i wyd. Turowskiego, 1861, s. 216—218, przyp. 5. Czacki powołuje się na Metr. Kor., litery S. S., p. 16.

⁷ Dawne mazowieckie prawo. Warszawa 1880, s. 63.

⁸ Ius polonicum. Warszawa 1831.

⁹ Archiwum Kom. Prawn. V, 1897, w opracowaniu O. Balcera.

¹⁰ Starodawne prawa polskiego pomniki I. 1856 r., s. 269—290.

¹¹ Acta capituli plocensis (Arch. Kom. Hist. X 1916) i Acta capitulorum etc I, II, III. (Monumenta medii aevi, 1894, 1902 i 1908)

¹² Pamiętnik historyczny płocki. Warszawa 1828 oraz Przywileje udzielane miastom płockim. Warszawa 1828

¹³ Historia prawodawstw słowiańskich VI. Warszawa 1858. Rękojemstwo w prawie polskim średniowiecznym. Lwów 1904.

¹⁴ Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich. Warszawa 1921.

¹⁵ Sądownictwo w sprawach kmiecych, ustalanie się stanów na Mazowszu pod koniec wieków średnich. Poznań 1922.; Wolność kmieca na Mazowszu w wieku XV. Poznań 1921 i inne.

¹⁶ Za wyjaśnienia dotyczące bibliografii przedmiotu wyrażam podziękowanie prof. Jakubowi Sawickiemu.

kładniej, niż znane nam statuty książęce procedurą dochodzenia prawa, ustalając dla pozwanego o niewydawanie kmiecia na wyręczenie pierwszy termin sądowy jako zawity i zagrożając w przypadku rozprawy zaocznej odesłaniem sporu *ad regale brachium* dla ostatecznej egzekucji. Przewidując różnorodne wybiegi, jakie zwykła stosować szlachta celem uniknięcia realizacji rękojemstwa, przywilej jest zaopatrzony w liczne sankcje, kazuistycznie odpowiadające wymienianej sytuacji, np. w razie zatrzymania członka rodziny wyręczanego kmiecia, jego inwentarza. czy nawet w warunkach przymusowego przetrzymywania samego kmiecia, połączonego z zatajaniem tego faktu. Chcąc zaś uchronić instytucję od stopniowego „wyjścia z użycia“ w następstwie braku niezbędnych dla jej działania środków egzekucyjnych, stanowi konstytucja określone terminy roków dla rozpatrywania spraw o wyręczenie kmieci. Statuty książęce¹⁷ poprzestają w tym względzie na precyzowaniu wysokości kar, spowodowanych odmową wydania kmiecia na rękojemstwo oraz definiują zasadę podziału tychże kar pomiędzy skarbu władcy a strony (o czym mówi i nasz przywilej). Ze szczegółów proceduralnych wspomina się o asystencji woźnego przy domaganiu się wydania kmiecia od dziedzica, który tego odmawia. Spośród znanych nam aktów prawodawczych mazowieckich z okresu dzielnicowego, dotyczących bezpośrednio rękojemstwa kmieci sprawę terminu zawitego stawia zdecydowanie tylko „Umowa ziemi gostyńskiej z łączyczką względem zbiegłych kmieci i czeladzi“,¹⁸ której zresztą, biorąc rzeczy formalnie, nie można przyznawać roli równorzędnej z prawomocnymi statutami książąt dzielnicowych. Jest znamienne, iż

¹⁷ Bezpośrednio o rękojemstwie kmiecym mówią statuty:

a) Konrada ks. czerskiego z r. 1471 (Arch. Kom. Prawn. Rekopis petersburski, t. V, s. 280 — 4);

b) Bolesława V ks. warszawskiego i zakroczymskiego z r. 1472 (Bandtkie, s. 453 — 5. Rekopis petersburski, s. 289 — 292);

c) zwód Wawrzyńca z Prażmowa z r. 1531 (Metr. Kor. ks. I i rpis wilanowski);

d) zwód Piotra Goryńskiego z r. 1536, konfirmowany r. 1940 (Bandtkie, s. 400 i nast.).

Należałoby tu sprostować mniemanie Dunina (Dawne mazow. prawo, str. 63), iż pierwszym statutem operującym pojęciem rękojemstwa kmieci jest statut ks. Bolesława z r. 1472, poprzedza go bowiem, jak wynika z niniejszego, ustawodawstwo ks. Konrada czerskiego. Ponadto, zdaniem naszym, nie można rozpatrywać problemu wyręczania kmieci na Mazowszu w oderwaniu od aktów prawodawczych, nie powołujących się wprawdzie sensu stricto na instytucję rękojemstwa, lecz z nim genetycznie i przedmiotowo związanych, a stanowiących o swobodnym przenoszeniu się kmieci, o przenoszeniu się od dziedzica, który wyrządził kmieciowi krzywdę (*de cmethone ob iniuriam recedente*), o odpowiedzialności nowego dziedzica za długi kmiecia względem dawnego dziedzica, wreszcie o zbiegostwie. Ważniejsze postanowienia w tej mierze zawierają:

Statuty Janusza I mazowieckiego z r. 1389. Czersk (Bandtkie, str. 421)

„ „ „ „ „ „ 1391. Zakroczym (Arch. Kom. Prawn. V, s. 246)

„ „ „ „ „ „ 1407. Nowe Miasto (Bandtkie, s. 434—7, Arch. Kom. Prawn. V, s. 253 i nast.)

„ „ „ „ „ „ 1421. Warszawa, (Bandtkie, s. 432)

„ „ „ „ „ „ 1426. Zakroczym (Bandtkie, s. 434—7, Arch. Kom. Prawn. V, s. 263—7)

Statuty Siemowita IV płockiego z r. 1421 (Starod. prawa Pol. pomn. I, s. 279—285)
Uchwały łąkoszyńskie mazowszan z łączyczanami r. 1421 i 1434 (Starod. Prawa pol. pomn. I. s. 292—7)

¹⁸ Z r. 1478. (Kodeks dyplomat ks. mazowieckiego, 1863, s. 287—8)

niemalże współczesny naszemu przywilejowi zwód Goryńskiego, obejmujący zasięgiem swego działania Mazowsze w ówczesnym ścisłym tego słowa rozumieniu (tj. z wyłączeniem województw rawskiego i płockiego) także nie omawia bliżej przebiegu procesu o wyręczenie, zadawałając się ogólnikowym odesłaniem zainteresowanych do niewyczerpującego również przedmiotu statutu ks. Bolesława warszawskiego z r. 1472.

Przychylne dla instytucji rękojemstwa nastawienie ustawodawcy znajduje wyraz w naszym przywileju m. in. w uproszczeniu proceduralnym, stosującym się do liczby poręczycieli. Gdy statuty książęce poruszają ten szczegół w sposób niezupełnie jasny,¹⁹ lub mówią wyraźnie o 3 rękojemcach,²⁰ czy też, jak umowa łączycko-gostyńska o 2-ch,²¹ to konstytucja krakowska stwierdza stanowczo, iż w braku większej liczby wyręczających wystarcza dla tego celu osoba zainteresowanego ziemianina w asystencji woźnego.

Chcąc ustrzec strony, korzystające z prawa o rękojemstwie przed nadużyciami strony przeciwnej, a mianowicie w danym wypadku przed zbyt wygórowaną wartością załogi udzielanej kmieciowi na zagospodarowanie, co uniemożliwiało, względnie w znacznym stopniu utrudniało, pokrycie tego zobowiązania przy zmianie miejsca zamieszkania kmiecia, przywilej z r. 1539 ogranicza maksymalne rozszerzenie dziedzica z tego tytułu do kwoty 8 kop groszy z łana, 4 — z półłanka oraz 2 od ogrodnika, w czym jest bardzo zbliżony do zwodu Wawrzyńca z Prażmowa, podnosi natomiast wysokość szacunku załogi w porównaniu z ustaleniem ks. Bolesława warszawskiego z r. 1472, gdzie jest mowa o 4 kopach groszy niezależnie od wielkości roli. Należy tu jednak wziąć pod uwagę różnicę w sile nabywczej pieniądza, jaka niewątpliwie nastąpiła na przestrzeni prawie trzech ćwierci wieku czasowego dystansu między oboma ustawami i jaka około połowy XVI wieku przybrała nader jaskrawy charakter. Liberalizm natomiast ustawodawcy uwypuklił się najlepiej przez zestawienie ze zwodem Goryńskiego, który podniósł wartość pańskiej „pomocy“ do rozmiarów właściwie nieokreślonych, przekreślając tym samym praktyczne znaczenie tego momentu dla stron zainteresowanych.

Jeśli chodzi o terminy, w których ustawa dopuszcza przenoszenie się kmiecia do obcej wsi, to przywilej płocki ustanawia tu okres dwutygodniowy (przed św. Marcinem, tj. 11 listopada), analogicznie, jak i statuty ks. Siemowita płockiego z r. 1421, Janusza I mazowieckiego z r. 1421 oraz podobnie, jak i według obyczajów ziemi gostyńskiej (gdzie ponadto termin ten przedłuża się poza oktawę, św. Marcina), podczas gdy zwody Prażmowskiego i Goryńskiego, idąc za postanowieniami ks. Bolesława warszawskiego z r. 1472 wysuwają termin miesięczny (od 29 września do 28 października).

W kwestii przenoszenia się kmiecia od pana, od którego doznał on krzywdy, przywilej z r. 1539 zajmuje pośrednie miejsce pomiędzy liberalnymi stosunkowo dla kmieci ustawami Siemowita płockiego z r. 1421, Janusza I mazowieckiego z r. 1389 oraz zwodu Prażmowskiego z r. 1531, które to ustawy nie ograniczają terminu odejścia pokrzywdzonego oraz zmniejszają jego odpowiedzialność majątkową wobec pana gruntowego, a bezwzględny stanowiskiem Goryńskiego, sprowadzającego ten wypadek do okoliczności zwykłego wyjścia za wyręceniem, tak jeśli idzie o ter-

¹⁹ Statut Bolesława z r. 1472 (l. c.), podobnie zwód Goryńskiego

²⁰ Statut Konrada z r. 1471 (l. c.)

²¹ l. c.

míny, jak i rozliczenia z dziedzicem. Nasz przywilej nie wypowiedając się wiążąco w przedmiocie samej krzywdy nadmienia, niejako na marginesie zagadnienia, że w razie, gdy kmiecia spotka od pana *qucumque levis iniuria*, nie wolno mu opuszczać gospodarki bez odczekania zwykłego terminu, przewidzianego dla wyjścia za wyręceniem. Tęgo rodzaju sformułowanie oznacza wybitnie niekorzystną dla kmieci ewolucję w porównaniu z przepisami ksiąg i zводу Prażmowskiego, stwarzając niewątpliwie pole do subiektywnej interpretacji owej płynnej definicji przez stronę silniejszą, a więc pana gruntowego.

Należy wreszcie podkreślić, iż używany przez nas termin „rękojemstwo kmiece“ ma znaczenie skrótowe: przywilej z r. 1539 mówi o kmieciach, ogrodnikach i wszystkich zaliczanych do warstwy „pospolitej“ ludziach i to wchodzących w skład każdej kategorii dóbr ziemskich: królewskich,²² duchownych oraz prywatnych, podczas gdy statuty mazowieckie niezawsze stawiają tę sprawę wyraźnie, np. statut Konrada z r. 1471 powiada: *aliquis emetho, tam noster, quam nobilium*, przy czym statuty z zasady operują najczęściej terminem kmiecia, choć niejednokrotnie można założyć, iż pojęcie to trzeba interpretować rozszerzająco, biorąc pod uwagę ogół ludności wiejskiej.

Poza wykazanymi wyżej zbieżnościami i różnicami pomiędzy przywilejem króla Zygmunta a innymi ustawami mazowieckimi, zasługuje na podkreślenie jeden jeszcze moment: jest nim specjalna pozycja, jaka przypada temu aktowi ustawodawczemu na tle dokonujących się współcześnie przeformowań struktury społecznej i ekonomicznej. Przywilej, idąc zdecydowanie po linii utrzymania instytucji rękojemstwa kmiecego, stoi w efekcie na straży tak bardzo zagrożonych przez epokę reliktywów swobód chłopskich. Zawiera nawet tchnące wyraźnie duchem postępu zdanie o bezcennej wartości swobody, której nie powinno się pozbawiać nikogo: również „pospolitego gminu“. Wyjątkowy to w dziejach, a zwłaszcza na aktualnym ich etapie wypadek, iż słowa „wolność“, będącego już symbolem szlacheckiego stanowładztwa użyto w odniesieniu do klasy plebejskiej. Oczywiście nie należy się ludzi zbyt daleko idącym zestawieniem etycznego i życiowego znaczenia tego ustępu tekstu. Nie zamierzamy, rzecz prosta podawać w wątpliwość dobrej woli i dobrej wiary króla, znanego z łagodności²³ i królowej, która organizowała monarsze sądownictwo nad kmieciami w posiadłościach państwowych.²⁴ Owe właśnie indywidualne rysy Zygmunta i Bony są jakże znamienne przy całej swej prawdziwości wobec paradoksalnego faktu, iż to właśnie panowanie ulegalizowało wyłączność i bezwzględność władzy dziedzica nad chłopem swoich dóbr na ziemiach Korony. Także nie negujemy istnienia tejsze samej dobrej woli u tego czy innego spośród dygnitarzy i ziemskich postów orędujących za instytucją rękojemstwa kmiece-

²² Ustawa nie wymienia chłopów dóbr królewskich, odnosić jednak można wrażenie, że i ich ma na myśli w określeniu *...hominibus de villis ...et secularium personarum....* W każdym bądź razie nie wynika z tekstu, aby dobra królewskie miały być wyłączone od działania konstytucji, a wzmianki o dygnitarzach i przedniejszej szlachcie pozwalają domniemywać się w tej kategorii szlachty tenentariuszy dóbr królewskich obok dziedzicznych panów gruntowych większych włości, w których zresztą, jak wiadomo Mazowsze nie obfitowało.

²³ Por. liczne wyroki Zygmunta I w sprawach ciężarów kmiecych (K u t r z e b a: Materiały do dziejów robocizny w Polsce w XVI w. Arch. Kom. Prawn. IX).

²⁴ Dobra te w praktyce trudno współcześnie rozróżnić od posiadłości domu jagiełłońskiego. Na patrymonialny charakter sądownictwa Bony zwraca uwagę Baranowski. (Wieś i folwark. Warszawa 1914, szkic Sądy Referendarskie)

go: wszak to samo pokolenie wydało wielkiego szermierza społecznego postępu w osobie Modrzewskiego. Lecz równie prawdziwą i oczywistą rzeczą zdaje się nam być stwierdzenie, iż właściwym motywem, dla którego rzecznicy ziemiaństwa płockiego, a więc istotni twórcy ustawy, domagali się od króla i sejmu aprobaty rękopisem kmiecego była korzyść klasy, którą reprezentowali. Trzeba przy tym wsłuchać się w specjalną nutę przywileju, w której brzmi osobliwe rozszczepienie tonów, gdy chodzi o klasę ziemian: ów mianowicie podział na *nobilitas pauperior*, czy *communis* oraz *nobilitas potentior*. Rozwarstwienie w łonie szlachty daje się tu wyczuwać w sposób niewątpliwy, niosąc za sobą w konsekwencji nieuchronność konfliktu. Szlachta uboższa broni się, jak może, zastrzeżeniami wyrażonymi w przywileju przed nadużyciami ze strony możnych. Trzeba sobie nadto uprzytomnić, iż Mazowsze było dzielnicą, w której o dysproporcjach pomiędzy wymienianymi kategoriami szlachty decydował nie tylko stan faktyczny, za jaki należy uważać różną pozycję majątkową oraz różne usytuowanie w hierarchii wpływów politycznych. W głąb XVI w. przetrwały na tym terenie szczątki „lepszycy“ i „gorszyca“²⁵ praw szlachty i ten aspekt formalno-prawnej nierówności znalazł swe odbicie w przywileju króla Zygmunta. Wzmocnione i ożywione na skutek włączenia Mazowsza do Polski kontakty z Koroną powodowały z pewnością coraz silniejsze odruchy protestu wśród upośledzonej szlachty o prawach „gorszyca“ i to zwłaszcza w momencie, gdy koronna szlachta w wigilię niemalże wielkich sejmów egzekucyjnych lat sześćdziesiątych zbierała wszystkie siły do śmiałego natarcia na magnatów.

Lecz sądzimy, że problemu wyżej wzmiankowanego nie należy przeceniać, czyniąc zeń punkt kulminacyjny koncepcji ustawodawczej, wyrażonej w przywileju Zygmunta I. Kolidacja pomiędzy magnaterią a uboższą szlachtą nie jest bowiem najdonioślejszą melodią w tym złożonym koncercie sprzecznych interesów, intencji i pozorów, z których powstała konstytucja krakowska. *Meritum* sprawy tkwi w czym innym: linia podziału ziemian mazowieckich biegła na froncie walki o rękopis kmiecy po szlaku wytkniętym przez prawa rozwoju jako granica pomiędzy dawną, zacofaną, dworską gospodarką, a nową, prężną i agresywną na pańszczyźnianym folwarku. Szlachcic-nowator garnął ku sobie zachłannie wszystko co mogło mu zapewnić ową największą intratę,²⁶ za jaką słusznie poczytywał pracę chłopską. Chłop obarczony coraz to większymi powinnościami, od których ciężaru pragnął się uchylić, szukał chętnie nowego pana, bardziej liberalnego. Lecz dotychczasowy dziedzie głuchy na wezwania rodzimego prawa, powoływał się na prawa koronne, których duch obecnie bardziej mu odpowiadał i odmawiał wydania obręczanego kmiecia. Na tym podłożu rozgorzała na Mazowszu zaciekle walka pomiędzy ziemianinem nastawionym na maksymalną eksploatację chłopca i wobec tego jedyną drogę do utrzymania go na swym folwarku upatrującym w bezwarunkowym przytwierdzeniu do gleby i w bezwzględnym uzależnieniu od swej woli, a ziemianinem innego typu: czy to bardziej ustępliwym, czy też może tylko bardziej dyplomatyującym i umiejącym osiągnięcie własnych celów pogodzić z pewną dbałością o byt swych podda-

²⁵ Zagadnienie to porusza A. Wolff w szkicu Kompetencje urzędników ziemskich mazowieckich (Przeł. Hist. 1948, s. 195—200), komentując m. in. przywilej ks. Katarzyny płockiej z r. 1462, gdzie jest mowa o ziemianach, mających *iura inferiora* i podległych jurysdykcji wojewodzińskiej, spod której są wyłączeni ziemianie o lepszych prawach.

²⁶ Por. A. Gostomskiego: Gospodarstwo, wyd. S. Inglot. Wrocław 1951, s. 19

nych gruntowych. Przy realizacji prawa o wyręczaniu kmieci pierwszy z nich miał bardzo wiele do stracenia, bo całą swoją siłę roboczą, drugi — wiele do wykorzystania przez zyskanie nowych rąk do pracy. Który z nich wyobrażał stanowisko większości? Trudno nam ustalić, jak wyglądał dokładnie układ sił po obu stronach w r. 1539. Że jednak obóz pańszczyźnianych eksploatatorów nie był w owym momencie słaby, świadczy aż nadto wiele dowodów. Jeśli chodzi o płaszczyznę *de lege ferenda*, to już w r. 1534²⁷ na sejmie piotrkowskim domagali się Mazurowie zniesienia rękojemstwa, a przynajmniej zacieśnienia go do terenu własnej ziemi, senat wszakże nie potwierdził tego wniosku. Znacznie bardziej wymowne są jednak nader obfite zapisy ksiąg sądowych plockich, przynoszące nam najbardziej bezpośrednio relacje z owego „pola walki“, a stwierdzające wyraźnie fakt, że instytucja rękojemstwa nie ma dalszej racji bytu w zwierającym się coraz mocniej mechanizmie ucisku, w którego twarde tryby został już wtłoczony chłop koronny, a stopniowo i ze stosunkowym opóźnieniem był włączany mazowiecki.²⁸ Wydając przywilej z r. 1539 ustawodawca znał faktyczny stan rzeczy i dlatego opatrzył stanowione prawo w tak liczne zastrzeżenia przeciw nadużyciom ze strony dziedzica, dając tym samym w kilku jakże wymownych zdaniach, mówiących o ukrywaniu i więzieniu wyręczanego kmiecia, rozdziałaniu go z rodziną, czy obkładaniu bezprawnie nadmiernie wysokimi karami pieniężnymi, ponury obraz chłopskiej rzeczywistości. W tym także wyraża się wyjątkowy charakter owego aktu publiczno-prawnego, który powstał w ustroju rządonym przez klasę szlachecką, klasę nastawioną na wyzysk mas ludowych a mimo to, z wolą czy wbrew woli swoich autorów umiał oddać prawdziwe oblicze epoki.

W niepełne ćwierć wieku od daty królewskiej confirmacji rękojemstwa plockiego, zniosła je konstytucja sejmu warszawskiego w r. 1563.²⁹ Znaczyło to, że układ sił przeważał się ostatecznie na korzyść pańszczyźnianego folwarku i zasady zupełnego podporządkowania mu chłopu. Tak więc przywilej króla Zygmunta był ostatnim może w swoim czasie odbiciem walki o resztki chłopskich uprawnień na Mazowszu, które, jak wiadomo w r. 1576³⁰ zrzekło się wszystkich swoich odrębności prawnych, a wśród nich rękojemstwa. Załamując w sobie wiernie pokazane potomności natężenie przebiegającego procesu dziejowego uchwycił przywilej samo życie na gorącym uczynku, odzwierciedlając tym samym dynamikę współczesnych sobie przeobrażeń. I w tym właśnie zawiera się jego nieprzeciętna waga historyczna.

²⁷ Za A. Winiarzem (O zwodzie zwyczajów prawnych mazowieckiego układu Wawrzyńca z Prażmowa, Rozpr. hist. — fil. Akad. Um. XXXII, Kraków 1895, s. 91—170). Wprawdzie nie chodzi tu bezpośrednio o ziemię plocką, lecz należy wziąć pod uwagę znaczne ciężenie woj. plockiego, włączonego formalnie w r. 1495 do Korony, ku urządzeniom, obyczajom i prawom mazowieckim. Podobnie należy podkreślić niekorzystne dla chłopów postanowienia zwodu Goryńskiego.

²⁸ Wprawdzie statut ks. Janusza z r. 1421 o jednym dniu w tygodniu przymusowych robocizn wyprzedza o cały wiek ustawodawstwo toruńsko-bydgoskie, lecz to nie zmienia faktu, iż folwark mazowiecki rozwijał się wolniej. Tymieniecki stwierdza w „Procesach twórczych...“ (s. 304—318), iż dla XV w. robocizna nie przekraczała 1 dnia tygodniowo.

²⁹ Vol. leg. II, s. 640.

³⁰ Vol. leg. II, s. 927—8.

Kraków, 27 lutego 1539 r.

Zygmunt I wydaje postanowienia dotyczące rękojemstwa kmięci w ziemi plockiej.

Oryginal — nieznaný

Kopie — 1) AGAD w Warszawie. Metryka Koronna Nr 57 f. 16 v. — 19.³¹

2) AGAD w Warszawie. Ks. plocka grodzka wieczysta 5, 1538 — 1540, f. 361 v. — 364.³²

³³ [P. f. 361 v.] In nomine Domini amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Sigismundus Dei gratia Rex Polonie, Magnus Dux Lithuanie, necnon terrarum Cracovie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuiavie, Russie tociusque Prussie, Masovie, Culmensis, Elbingensis, Pomeranieque etc. dominus et heres significamus tenore presentium quibus expedit universis et singulis harum noticiam habituris,³⁵ [M. f. 16 v.] quomodo magnificus et generosi Felix de Szrensko, palatinus plocensis, mariemburgensis et plocensis capitaneus, Hieronimus Naquaski, tribunus cziechanoviensis, Roslanus Criski, pincerna zakrocymiensis et Paulus Garwaski, nuntii ad conventum generalem Cracoviam³⁴ missi nomine tocius nobilitatis illius terre et palatinatus exhibuerunt coram nobis certas constitutiones et formulas iuxta antiquam consuetudinem in fideiussione mutua cmethonum observatas et deinceps futuris [P. f. 362] temporibus observaturas supplicantes illas auctoritate nostra regia approbare, ratificare ac confirmare ac de super litteras privilegii nostri perpetui illis concedere dignemur. Quarumquidem constitutionum et formularum articuli sequuntur in tenore suo et sunt tales.

Imprimis cum ipsa libertate nihil sit preciosius, dignum censi debet, ut eciam communis vulgus ea libertate non frustretur. Proinde liberum erit cmethonibus, ortulanis et cuiuscumque status vulgi hominibus de villis spiritualium, religiosorum et secularium personarum in antea futuris perpetuis temporibus iuxta antiquam consuetudinem recedere a suis dominis, postquam laudo terrestri fideiussi fuerint. Quequidem fideiussio continuabitur singulis annis duabus septimanis dumtaxat ante festum sancti Martini exclusive. [M. f. 17] Sed quia plerumque evenire solet communem nobilitatem a potentioribus, puta dignitariis, castellanis et aliis prefectis in eiusmodi fideiussione diversis excogitationibus circumveniri excogitatis interdum variis suorum subditorum excessibus, penis multis et intollerabili subsidiorum onere, verum quia lex divina pariterque et humana suadet, quod tibi displicet alteri ne feceris, dignum, iustum rationique consonum censi debet, ut si quis ex pauperiori nobilitate apud quemcumque dominum vel dignitarium, cuiuscumque status sit et preeminentie, cmethonem, ortulanum, vel communis vulgi aliquem hominem laudo terrestri fideiubere voluerit, citra aliquas molestias, odia vel interminaciones id sibi facere sit liberum atque arbitrarium. Ne autem fideiussio huiusmodi propter defectum fideiussorum negligentiam ad fideiussionem petenti simulque et detrimentum facere seu prestare videretur,³⁵ consueverunt enim multi

³¹ Skracamy w dalszym ciągu jako M.

³² Skracamy jako P.

³³⁻³³ M. — brak. Początek tekstu od słów: Sigismundus etc. significamus etc., quomodo...

³⁴ M. — Cracoviensem...

³⁵ P. — viderent.

vel motu interminacionum vel spe futurorum odiorum causare infinita excusacionum genera modo subterfugere possint ab ipso fideiussionis onere, ut itaque vicissitudo ipsa suum obtineat locum et unumquemque equali tangeret necessitate, fiat liberum unicuique ex communi nobilitate in defectu fideiussorum per se in propria persona cum solo³⁶ ministeriali simpliciter accepto, nulla addicione iuridica expectata, possessorum vel advocatum ville aut sortis hereditarie, in qui talis cmetho, colonus vel ortulanus persident residet residentia, accedere petereque talem hominem ad se ire volentem sibi dari ad fideiussionem laudo terrestri consuetam ponendo se tam principalem quam eciam fideiussionem pro omni laudo terre probabili iuxta consuetudinem. Si vero aliquis dominorum dignitariorum aut eciam ex principaliori nobilitate, cuiuscumque sit status, dignitatis vel preeminentie, ad³⁷ fideiussionem modo premissa fiendam suum subditum mittere recusaverit atque noluerit, talis cittatus ad ius terrestre in primo termino tamquam peremptorio, nullis dilacionibus eciam pro maiori se defendendo, comparere tenebitur et convictus [P. f. 362 v] medio iuramento fideiubentis seu actoris cum attestacione ministerialis terrestris, qui tunc circa fideiussionem aderat recusans tenebitur et erit astrictus decreto iudicii mediante nulla appellacione se deffendendo talem subditum modo premissa fideiussum nullis oneribus neque debitis nec eciam censibus neque laudo terrestri obligatum sub pena decem marcarum vallata liberum mittere, quam penam sub simili pena decem marcarum [M. f. 17 v.] in eventum non solucionis pro primis terminis certis terrestribus illius districtus, in quo talis fideiussio facta extiterit, decreto iudicii mediante soluere tociens, quociens id neglectum fuerit, tenebitur, videlicet parti medium et iudicio medium, et nihilominus tenebitur mittere, verum si rursus in loco manere voluerit, racione collusionis soluere penam unius sexagene, quam omylna vocant, prout antiquitus soluebant. Et³⁸ne³⁸ propter secordiam, sequiciem et perditam communis vulgi licenciam res illorum familiaris negligatur perditumque est consueverunt enim preter pregnantem eorum necessitatem a dominis suis verius luxu quam inopia coacti infinita prorsus petere subsidia, ut plerumque valor subsidiorum excedit valorem bonorum laici et universe supellectilis, hanc licenciam refrenando tantoque malo remedium imponendo videretur³⁹ summe necessarium, ne quis dominorum dignitariorum eciam ex universa nobilitate in iuvando subditum seu subditos suos excederet numerum subsidiorum ad mansum octo sexagenas ad medium mansum quattuor sexagenas, ortulano vero duas sexagenas, nec quoque ultra expressam subsidiorum summam aliquibus penis onerare. Solent eciam plerique⁴⁰ possessores subditorum suorum iure theutonico seu polonico subditos suos pro eorum excessibus variis afficere penis et illas per aliquot annos retinere, ut eo facilius preberetur occasio, subditum a se ire volentem ad fideiussionem recusare. Cautum itaque fieri decet, ut tempore fideiussionis possessor cmethonis in presentia fideiussorum vel principalis et ministerialis non plus nominare potest penarum, quam unico anno, quo tali subditus peteretur ad fideiussionem, alioquin si eciam preteritorum annorum mittens ad fideiussionem tam coram fideiussoribus, quam eciam iudicialiter meminerit penas, eciam cum legitima probacione nihilominus fideiubens non tenebitur, nisi de unico respondere anno. Fideiussionem huiusmodi generaliter intelligendo et declarando hac

³⁶ M. — solum.

³⁷ P. — ac.

³⁸⁻³⁸ M. — ire. (!)

³⁹ P. — videret.

⁴⁰ M. — plerumque.

lege procedatur, quod videlicet homo seu cmetho cuiuscumque status laudo terrestri fideiussus cum uxore una pariterque et pueris, utriusque sexus, eciam cum peccoribus, peccudibus, universaque domestica suppellectili mitteretur, alioquin retentus aliquis ex pueris hominis fideiussi cmethonis iure et iuramento actoris convictus, quotquot retenti fuerint [M. f. 18] pro quolibet illorum pena decem marcarum puniendus erit et in primo termino pro retencione cittatus parere et iuridice iuxta iuris formam modo premissis [P. f. 363] iustificare tenebitur. Si vero peccora, peccudes aut aliquid de suppellectili domestica retentum extiterit, valor retentorum medio iuramento cmethones aut ortulani fideiussi solvant cum penis iudicialibus. Sed quia excogitaciones hominum penitus sunt infinite, tempore enim fideiussionis solent vel hominem fideiubendum abscondere, vel eciam carceribus sen vinculis mancipare, itaque si quis tempore fideiussionis allegaverit se de homine fideiubendo nihil scire neque illum habere, talis ad iudicium terrestre cittatus mettercius corporali se expurgabit iuramento. Et nihilominus si postea talis homo negatus apud suum dominum vel alibi repertus fuerit ad dominum, qui illum fideiussurus erat soluto laudo terrestri irrecuse ire tenebitur, recusans vero penis supradictis suberit. Ut autem ea fideiussio pacifice procederet modo cautum fore decet, ut si quis tam dominorum dignitariorum, quam eciam ex principali et communi nobilitate in fideiussores principales vel ministeriales verbis inhonestis et iniuriosis vel, quod absit, verberibus irruere ausus fuerit, pro verbis infamatoriis et iniuriosis iudicialiter convictus pena statuti puniatur, pro vulneribus vero et verberibus iuxta taxam vulnere puniatur, pro vulneribus et nihilominus racione excessus in pena decem octo sexagenarum iudicialiter convictus condemnabitur, alteram iudicio, alteram parti medietatem solvendo. Consuetudo vero antiqua de restauracione edificiorum et sarciendorum damnorum, de quibus per protestacionem et testificacionem iuratorum scabinorum iudicialiter constiterit, in omnibus punctis et clausulis observetur. Si autem ministerialis terrestris cum nobili per eum simpliciter requisitus racione testimonii ad fideiubendum ire noluerit, convictus medio iuramento actoris officio privetur et inabilis ad exequendum officium ministeriatus perpetuis temporibus pronunciabitur, nihilominus racione excessus faciali cauterio signetur. Consueverunt eciam laici ex quacumque levi iniuria, non expectato festo sancti Martini quocumque tempore anni querere fideiussiones cum magno detrimento pariterque et ignominia dominorum suorum, itaque de cetero iniuriose huiusmodi fideiussiones nequaquam locum habeant sintque penitus extincte, dumtaxat [M. f. 18 v] semel in anno prout superius expressum est fideiussiones peragantur.⁴¹ Et ne fideiussiones laudo terrestri propter non executionem illarum negligantur vel in abusum venire possint, necessario erit singulis annis terminos terrestres orthilegiorum celebrari tali ordinacione: primum incipiantur in districtu plocensi feria secunda post festum sancti Martini proxima et sic deinde successive continentur in aliis districtibus huius terre plocensis, prout termini terrestres procedere solent, convencione generali minime obstante. Si vero in loco alicuius civitatis vel oppidi, in quibus termini celebrantur, suspecta tempestas pestilentie intervenerit, nihilominus eosdem terminos orthilegiorum in [P. f. 363 v.] aliquo loco tuto officium terrestre indicere celebrareque tenebitur. In quibus terminis cittati pro non missione ad fideiussionem in primo termino tamquam preceptorio comparere debent seque ad obiecta iustificare nullis excepcionibus, diffugiis, simplicibus

⁴¹ P. peragant.

aut vera infirmalibus, eciam pro maiori, neque aliquibus coloribus se deffendendo sub pena ammissionis emethonis et ortulani et nihilominus iudicium terrestre in contumaciam cittati debet actorem remittere ad regale brachium p^{ro} execucione finali facienda. Verum quia iure communi cautum esse videtur notarium terrestrem cum cammerariis nonnullos articulos in iure communi descriptos cognosci, iudicari, decidi et sentenciari posse, inter quos de emethonibus non nihil tangere videtur, itaque et articulos superius descriptos idem notarius cum cammerariis in terminis orthilegiorum cognoscere sentenciareque omnimodam habeat facultatem iudicis et subiudicis absentia in aliquo minime obstante.

Nos itaque Sigismundus Rex prenominatus supplicacioni predictorum magnifici palatini consiliarii nostri et nuntiorum terrestrium benigne annuentes preinsertas constituciones seu formulas et articulos earum in illarum effectu ac punctis et condicionibus approbavimus, ratificavimus et confirmavimus ⁴²ac approbamus, ratificamus⁴² et confirmamus, hasque litteras privilegii de super illis concessimus et concedimus presentibus decernendum illud et omnem constitutionum seu formularum preinsertarum in illo contentarum seriem robur debite et perpetue firmitatis obtinere et non secus ac sia nobis et consiliariis nostris originaliter constitute essent valiturum [M. f. 19] harum testimonio litterarum, quibus ⁴³sigillum nostrum est presentibus subappensum. Actum et datum Cracovie in convencione generali, feria quinta ante dominicam Reminiscere proxima, anno domini milesimo quingentesimo trigesimo nono, regni vero nostri anno trigesimo tertio. Presentibus reverendis in Christo patribus dominis Petro de Gamratis Cracoviensi, Luca de Gorka Cuiaviensi, Stanislaw Olieschnicki Posnaniensi, Sebastiano Branicki Chelmensi episcopis, necnon magnificis, generosis et venerabilibus Joanne, comite in Tharnow, castellano Cracoviensi, exercituum regni nostri supremo ac Sandomiriensi capitaneo, Petro Kmitha de Vissnicze Cracoviensi, regni nostri supremo marsalco, Cracoviensi, Scepusiensi, Premisliensi et Colensi capitaneo, Petro de Dambrowicza, Lubliniensi, Radomiensi et Kazimiriensi capitaneo, Felice Srzeński de Sokolowo, Plocensi, Marienburgensi capitaneo, Petro de Gorinino Masovie et capitaneo Cziechanoviensi, Stanislaw de Cuthno Ravensi, palatinis Nicolao Wolski Sandomirensi, serenissime reginalis maiestatis curie magistro, Lomzensi, Sanocensi, Vismensi et Lanczkorunensi capitaneo, Joanne de Thanczin Voinicziensi curie nostre marsalco, Lubliniensi et Leloviensi capitaneo, Hen [P. f. 364] rico Bonar de Balicze, Bieczensi zuppario, Burgrabio et magno procuratore nostro, Cracoviensi, Bieczensi, Oswieczimiensi et Zathorensi capitaneo, Nicolao Jarand de Brudzewo, Lancziciensi, Bernardo Maczcieiowski Lubliniensi, Spithcone de Tharnow Radomiensi, regni nostri thesaurario, Siradiensi, Krzepicensi et Krzeschoviensi capitaneo, castellani Paulo de Volia, regni nostri cancellario, burgrabio Cracoviensi et capitaneo Gosthinensi, Samuele Maczcieiowski, regni nostri vicecancellario et decano Cracoviensi, Georgio Miskowski archidiacono, Joanne Wylamowski, cantore Paulo Krassowski, omnium sanctorum Cracovie et

⁴²⁻⁴² M. — Brak.

⁴³⁻⁴³ M. Zawiera następujące zakończenie tekstu: ...in fidem sigillum nostrum est appensum. Datum Cracovie, feria quinta ante Dominicam Reminiscere proxima anno domini milesimo quingentesimo trigesimo nono, regni vero nostri trigesimo tertio. Relation magnifici Pauli de Vola, regni Polonie cancellarii.

Varschoviensi preposito Cracoviensi[!], canonicis et secretariis nostris et ceteris dignitariis, officialibus aulicisque nostris testibus ad premissa sincere nobis et fidelibus dilectis. Datum per manus prefati magnifici Pauli de Volia, regni nostri cancellarii, burgrabii Cracoviensis et capitanei Gosthinensis, sincere nobis et fideli dileti. Relatio magnifici de Volia, regni Polonie cancellarii, burgrabii Cracoviensis et capitanei. Paulus de Volia R.P. cancellarius subscripsit⁴³

и среднеземельных крестьян, с одновременным формированием класса „кулаков” — все это являлось основанием для общего применения в деревне отработного труда. Отработка стала одним из основных форм эксплуатации деревенской бедноты кулачеством.

АННА СУХЕНИ-ГРАВОВСКА

ПРИВИЛЕГИЯ КОРОЛЯ СИГИЗМУНДА I О ПОРУЧИТЕЛЬСТВЕ КРЕСТЬЯН

Настоящая статья рассматривает сеймовую конституцию 1539 г., содержащую постановления о крестьянском поручительстве в плоцкой Мазовии. Право о крестьянском поручительстве, на основании которого крестьянину разрешалось оставить своего феодального пана, если дал поручителей, принимающих на себя ответственность за него на случай невыполнения им обязательства по отношению к пану, издавна применялась в Мазовии в силу обычая и законодательства. Но привилегия Сигизмунда I в значительной степени расширяет действующие уже раньше законы, вводит новые элементы в определенные уже до того времени юридические понятия об институции крестьянского поручительства. Основное стремление законодателя это — признать за поручительством эффективность в области исполнения закона и предохранить постановления от злоупотреблений феодальных панов. Благодаря такой точке зрения законодателя привилегия в некоторых своих пунктах передаёт точное и верное положение дел, изображая гнёт крестьянина в феодальном строе. Гнёт этот выражается, между прочим, в пренебрежении более сильным экономическим фактором т. е. феодальным паном, законов, которые теоретически должны были защищать крестьян.

Следует также подчеркнуть специальное значение, какое имеет привилегия Сигизмунда I на фоне совершающихся в то же время перемен в социально-экономической структуре Польши. Сохранение поручительства крестьян противоречило интересам той части помещиков, которая тогда уже на себя роль поборников фольварочно-крепостнической системы хозяйства. Борьба за отмену права крестьянина оставлять пределы имения составляет одно из очень характерных звеньев происходящей тогда на более широкой плоскости борьбы за крепостнический фольварок, за прикрепление к земле крестьянина. Помещик в крепостническом фольварке в естественном старании получить результаты своей точки зрения, стремился к максимальной эксплуатации „своего” крестьянина, в то же время как тот, обременяемый всё новыми и все более тяжелыми повинностями, охотно искал нового пана, ссылаясь на привилегированные предписания закона о поручительстве. Новый феодальный пан, привлекая получившего поручительство крестьянина, гарантировал ему, конечно, лучшие (относительно) условия жизни. Результатом этого являлось соперничество двух помещичьих лагерей, которые в конечном итоге боролись за одно и то же, именно за крестьянскую рабочую силу. Борьба эта происходила на совершенно противоположных позициях: на непринимавшей во внимание никаких условий, когда дело касалось фольварочно-крепостнического помещика и умеренно либеральной, если дело касалось сторонников права о крестьянском поручительстве. Столкновения этих двух противоположных течений освещают постановления привилегии Сигизмунда I 1539 года.

tement" dans le sens large du terme, c.à.d. entendu comme métayage ne fut pas adopté dans le Royaume de Pologne, comme il l'était dans plusieurs pays d'Europe.

La réforme agraire de 1864 (octroyant aux paysans la propriété de la terre qu'ils tenaient) arrivait à un moment où l'argent manquait sur le marché intérieur, où un pourcent élevé de la population rurale était appauvri; aussi elle n'enraya pas la pratique de l'acquittement par le travail; elle lui imprima au contraire un nouvel élan.

Ce système prenait des formes de plus en plus variées; certaines, tout simplement faisaient revivre l'ancienne corvée, d'autres pouvaient se rapprocher au contrat libre. A mesure que le capitalisme s'établissait dans l'économie agricole, le rôle du système d'acquittement diminuait d'importance dans les relations entre seigneur et paysan; au contraire, dans les limites du village le même problème empruntait des formes nouvelles. La disette de terre qui se fit sentir après la réforme de 1864, l'existence d'une masse de paysans sans avoir, l'insuffisance de fonds chez les paysans, propriétaires petits et moyens, la formation d'une classe de gros fermiers, voilà les circonstances qui occasionnaient la pratique générale de l'acquittement par le travail dans les villages. Ce système devint l'un des principaux moyens d'exploitation des paysans pauvres par les gros fermiers des villages.

ANNA SUCHENI-GRABOWSKA

LE PRIVILÈGE DU ROI SIGISMOND I SUR LE CAUTIONNEMENT DES PAYSANS

Le sujet de cette publication est une constitution de la Diète de 1539, contenant des décisions au sujet du cautionnement des paysans - serfs dans la terre de Plock. Le cautionnement était pratiqué depuis longtemps dans la province du Mazowsze en vertu de l'usage et de la loi; cette loi permettait au serf de quitter le domaine de son seigneur s'il présentait des personnes qui se portaient caution de lui en acceptant la responsabilité des obligations qu'il n'aurait pas rempli envers son seigneur. Cependant, le privilège promulgué par Sigismond I élargissait les règlements précédents en introduisant des éléments nouveaux dans la conception juridique de cette institution. Le législateur tendait à rendre le cautionnement efficace dans l'exécution, et de garantir les règlements de la nouvelle loi contre les abus de la part des seigneurs. Nous sommes redevables à cette tendance du législateur de ce que le privilège nous donne dans certaines argumentations détaillées un tableau fidèle et vrai de l'oppression dont souffraient les paysans sous le régime féodal; elle se manifestait entre autres par le mépris fréquent de la part de ceux qui étaient économiquement les plus forts, ç.à.d. des seigneurs, de certaines loi qui, en théorie, devaient servir de protection aux paysans.

Il faut aussi faire remarquer la position spéciale qui revient au privilège du roi Sigismond dans l'évolution sociale et économique de l'époque. Le maintien de l'institution du cautionnement froissait les intérêts de ceux des propriétaires fonciers qui à ce moment — là devenaient déjà partisans du système des fermes basées sur la corvée. La lutte pour l'abolition du droit des paysans à quitter

librement les limites du domaine est une étapes très caractéristique de la lutte pour la ferme à corvée, pour le rattachement du serf à la glèbe, système qui allait devenir la note dominante du régime économique de l'époque. Le propriétaire foncier à la tête de sa ferme tendait tout naturellement, à exploiter „son“ paysan le plus possible, alors que celui - ci, opprimé par des charges croissantes, était disposé à chercher un nouveau maître, se prévalant des décisions du privilège sur le cautionnement. Le propriétaire qui désirait s'assurer les services du paysan quittant son ancien seigneur, lui offrait, comme de raison, des conditions relativement meilleures. Il s'ensuivait une rivalité entre deux camps de propriétaires fonciers luttant en fin de compte pour le même objet, c.a.d. pour la main d'oeuvre paysanne; tout en adoptant des points de vue tout à fait contraires; le premier radicalement intransigeant, était celui des propriétaires de fermes basées sur la corvée, le second modérément libéral, était celui des partisans du cautionnement des paysans. Les règlements du privilège de Sigismond I promulgué en 1539, sont l'expression du conflit de ces deux courants.